

(II Romanista - P.Torri) Faraon wyleciał do Chin. Tym samym w Romie zmaterializował się nowy priorytet transferowy. Czyli ofensywny skrzydłowy potrafiący gwarantować gole, dwie fazy gry, szybkość, drybling, zdolność do gry na obydwu skrzydłach. Nie jest to CV łatwe do znalezienia, również dlatego, że jeszcze tydzień temu w Trigorii nie myślano, że trzeba będzie zmierzyć się z tego typu poszukiwaniem.

Nowi ludzie od transferów w Romie pracują już od kilku dni, aby wybrać odpowiednie profile, biorąc pod uwagę wiek, koszty, cechy, perspektywy. I niektóre profile zostały już wzięte pod uwagę, biorąc też pod uwagę 4-2-3-1 preferowane przez Fonsecę, o ile Portugalczyk potwierdzi to w tych stronach, będzie potrzebował w kadrze nie mniej niż czterech skrzydłowych ataku. Po pierwszych ocenach możliwych nazwisk, jest dwóch graczy plus jeden, którzy mogą interesować Giallorossich: Yacine Brahimi, Rodrigo De Paul plus Taison.

Brahimi

Algierczyk z francuskim paszportem jest bez pracy. Wygaśł jego kontrakt z Porto, w którym grał przez ostatnich pięć sezonów. Nie chciał odnowić umowy z portugalskim klubem i wystawił się na aukcję (brzydko jest tak mówić, ale taka jest rzeczywistość) w oczekiwaniu na to kto zaoferuje więcej. Można go pozyskać zatem za darmo i jest to aspekt, który może być determinujący również dla Romy, także wobec niepodważalnej jakości gracza, który posiada doświadczenie i walory techniczne. Na papierze nie powinno być żadnych problemów ekonomicznych w zastopowaniu negocjacji z graczem, który w Porto zarabiał nieco poniżej 2 mln euro. Problemem, jeśli już, jest to ile kosztowałyby prowizje. Teraz, gdy mówi się o graczach za darmo, mówi się kłamstwa, gdyż prowizje wykraczają coraz bardziej poza rzeczywistość. Rok temu Juve zapłaciło 16 mln euro ekstra dla Emre Cana, teraz wydało 10 mln euro dla Rabiota. Ile trzeba będzie zapłacić Brahimiemu? Kwotę ustali ewentualnie konkurencja w walce o kartę Algierczyka.

De Paul

Argentyńczyk z Udinese jest pierwszym nazwiskiem na liście, z której Roma będzie musiała wybrać następcę Faraona. Nie ma wątpliwości, że się podoba, ale jednym jest o nim myśleć, a czymś innym pozyskać. De Paul ma za sobą sezon w roli czołowego gracza, w którym udowodnił też pewne czucie zdobywania goli, gając często jako lewoskrzydłowy, jak również cofnięty napastnik. To jednak nie doprowadziło do niczego innego jak wzrostu kosztu karty gracza, w sklepie takim jak Udinese, który był zawsze drogi, dokąd Argentyńczyk przybył w 2016 roku za marne, by tak powiedzieć, 3 mln euro. Teraz, aby go nabyć, trzeba to pomnożyć przez dziesięć (ma umowę do czerwca 2023 roku i tym samym Udinese ma wszystko, by decydować o regułach gry) i prawdopodobnie 30 mln euro nie wystarczy, trzeba oscylować wokół 35 mln. Klub z Friuli dał do zrozumienia, że nie musi go sprzedawać, do czego zawsze dochodziło w tych stronach gdy pokazywał się jakiś piłkarz. Pieniądze, podsumowując, są duże, choć Roma może dołączyć

jakiegoś gracza (Gerson, Gonalons, Defrel), aby zmniejszyć płatność niezbędną by pozyskać gracza. De Paulem interesuje się wiele zespołów, zaczynając od Fiorentiny, gdzie Prade, były dyrektor sportowy Udinese, wskazała na De Paula jako na ewentualnego następcę Federico Chiesy, jeśli Viola zdecyduje się sprzedać swój klejnot.

Taison

Trzecim nazwiskiem, o który myśli na pewno kierownictwo Giallorossich jest Brazylijczyk Taison, również dlatego, że był im w ostatnich dniach oferowany. Taison być może jest też preferowany przez Fonsecę, który mógł docenić jego walory techniczne i ludzkie przez trzy lata w Szachtarze. Odstawiając nawet na bok koszt karty (Ukraińcy żądają 20 mln euro i za tyle nigdy nie przyjdzie), jest też czynnik, który na ten moment ogranicza możliwość lądowania w Rzymie Taisona, który jest aktywny ze wstawianiem "polubień" na profilach społecznościowych Romy. Tym czynnikiem jest 31 lat na karku, które ma gracz, którego nie sprzedasz za kilka lat, jeśli zapłacisz za niego dużo teraz.

Autor: abruzzi